

Od soboty (27 bm.) obowiązuje zakaz noszenia w miejscach publicznych: przyłbic, szali, apaszek, kominów, bandan, itp. Nosimy maseczki! >> 2

informator samorządowy

Łącznik

zielonogórski

nr 7 (395) 26 lutego 2021 www.LZG24.pl



Oto pierwszy Grek, który zagra w zespole Enea Zastal BC Zielona Góra! Nikos Pappas związał się z naszym klubem umową do końca sezonu. Nazwisko w koszykarskim świecie znane, a w CV największe wrażenie robi siedem lat gry w Panathinaikosie Ateny. >>6

KULTURA

DO MUZEUM W RĘKAWICZKACH

Nareszcie! Zielonogórzanie będą mogli zobaczyć nową ekspozycję w Muzeum Ziemi Lubuskiej - poświęconą m.in. historii miasta.
– Zapraszam od najbliższej środy, 3 marca, od godz. 11.00 – zachęca Leszek Kania, dyrektor placówki.

I zaraz dodaje: - W związku z pandemią obowiązują obostrzenia. Wpuszczamy ograniczoną liczbę osób. Wszyscy muszą mieć maseczki oraz rękawiczki. Ustaliliśmy z wicemarszałkiem Łukaszem Poryckim, że zapewni je urząd marszałkowski i będą dołączane do biletu.

Wszystko przez to, że nowa ekspozycja jest bardzo nowoczesna i multimedialna. Jakoś trzeba nią sterować, czyli - krótko mówiąc - dotykać palcami ekrany multimedialne, by np. prześledzić, jak rozwijała się Polska Wełna.

- Niestety, nie mamy pomysłu, jak zabezpieczyć słuchawki, dlatego na razie nie będzie można słuchać nagranych wspomnień zielonogórzan - martwi się L. Kania. - Reszta będzie działać normalnie. Zgodnie z zaleceniami, jednorazowo będzie mogło przebywać w muzeum 30 osób.

Nasze muzeum miało... pecha. Wyremontowane i gotowe do pokazania było na początku października. Uroczyste otwarcie zaplanowano na 11 listopada. Druga fala koronawirusa pokrzyżowała te plany. Teraz nie będzie żadnego oficjalnego przecinania wstęgi, przemówień, tłułu VIP-ów.

- Po prostu w środę, o 11.00, otwieramy drzwi i można zwiedzać - śmieje się dyrektor Kania. - Oczywiście zorganizujemy jakąś uroczystość, by podziękować osobom, które nas wspierały. Może w kwietniu, kiedy przypada Międzynarodowy Dzień Ochrony Zabytków.

Przypomnijmy: o rozbudowie muzeum mówiło się od wielu lat. W końcu, w 2019 r., ruszyła budowa. Nowy obiekt - „przyklejony” od tyłu do starego budynku - powstał w 15 miesięcy. Inwestycja kosztowała 21 mln zł, z czego 12 mln zł dało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Resztę sfinansował samorząd województwa. Muzeum zyskało powiększony, duży hol, salę konferencyjno-koncertową oraz nowe ekspozycje na dwóch piętrach. (tc)



- Mamy nie tylko miejsce na nowe ekspozycje, ale również zbudowaliśmy dużą salę, na której można organizować spotkania i koncerty - mówi Leszek Kania, pokazując nowiutki fortepian koncertowy

FOT. PIOTR JĘDZURA

PARTER
Najcenniejszym obiektem jest stojący w holu renesansowy portal z nieistniejącego dworu w Przytoku. Powstał w 1596 r., o czym przypomina wyryta na nim data. Wykonano go z piaskowca. Do Zielonej Góry został przeniesiony w 1937 r. i stanął na tyłach budynku - wówczas mieściło się tutaj starostwo powiatowe.

II PIĘTRO
Przeznaczono je na ekspozycję poświęconą dziejom Zielonej Góry i województwa. - To wystawa o charakterze narracyjnym, powstała w oparciu o artefakty i wiedzę prezentowaną przy pomocy urządzeń multimedialnych, obsługiwanych dotykowo - mówi dyrektor Kania. Zaraz przy wejściu natkniemy się na wirtualną makietę Zielonej Góry ukazującą, jak zmieniało się nasze miasto. To jedno z nielicznych takich rozwiązań w polskich muzeach. Widzów przyciągać będzie panorama Grünbergu z końca XIX wieku, ustawiona w specjalnej rotundzie. Jej fragmenty pokazywaliśmy w „Łączniku”.

II PIĘTRO
Ekspozycja poświęcona polskiej sztuce współczesnej XX wieku. - Dla nas ogromnie ważna, bo możemy pokazać fragment naszych olbrzymich zbiorów. Na 18 tys. eksponatów muzealnych, 6 tys. to sztuka nowoczesna. Na ekspozycji prezentujemy 100 dzieł - tłumaczy L. Kania. Obrazy i rzeźby kupowano od lat 50. Najwięcej w latach 70. i 80. Są też dzieła sztuki pozostałe po Złotym Gronie i Biennale Sztuki Nowej.

- Najcenniejszym obiektem jest obraz Marka Oberlandera „Napiętnowani” - uważa dyrektor muzeum. - Dzisiaj uważa się ten obraz za sztandarowe dzieło słynnej wystawy awangardy w warszawskim Arsenale. Obraz przedstawia trzech mężczyzn z wyciętymi na czołach krwawymi, sześciorgamiennymi gwiazdami Dawida. Dzieło to przez pięć lat było ekspozowane w Muzeum Historii Żydów Polskich Polin.

KORONAWIRUS

Mamy trzecią falę! Koniec z przyłbicami!

Jeśli, jak mówi szef resortu zdrowia, z pandemią walczymy strategią „dance and hammer”, czyli „taniec i młotek”, to taniec mamy już za sobą. Statystyki zakażeń koronawirusem wystrzeliły stromo w górę - rząd chwytą za młotek i zaostrza restrykcje. Regionalnie.

- Tendencja się odwróciła, dynamicznie wzrastają liczby: zakażeń koronawirusem, zajętych łóżek i respiratorów w szpitalach, wydawanych skierowań na testy - stwierdził na środowej konferencji prasowej (24 bm.) minister zdrowia Adam Niedzielski. Tego dnia w kraju odnotowano ponad 12 tys. nowych zakażeń. Wcześniej, na Podlasiu wykryto aż 12 różnych wariantów koronawirusa, w tym brytyjskiego i południowoafrykańskiego. Oba bardzo zaraźliwe. Ale jak informuje resort, nowe mutacje stanowią już 10 proc. wszystkich diagnozowanych w Polsce przypadków. Dziś to głównie warmińsko-mazurskie jest na celowniku koronawirusa, bijąc na głowę wszystkie krajowe wskaźniki natężenia pandemii. Sprawdzając próbki pobrane losowo od mieszkańców dwóch powiatów tego województwa i Elbląga, sanepid stwierdził, że aż 70 proc. z nich zakażona była angielską odmianą SARS-CoV-2. Choć

„gdzie Rzym, gdzie Krym”, to również przestroga dla Lubuszan. Bo przez wiele miesięcy to właśnie Warmia i Mazury wraz z Lubuskim miały najmniej w kraju zachorowań i żadnych zgonów. - Musimy zrobić mały krok wstecz - zapowiedział szef resortu. Na razie cofa się tylko warmińsko-mazurskie: najmłodsze dzieci na kolejne dwa tygodnie wracają tam do nauki zdalnej, ponownie zamknięte zostają galerie, kina, teatry, hotele...

W pozostałych województwach obecne restrykcje zostają przedłużone do 14 marca, a ich mieszkańcom minister zaleca: maseczki, dezynfekcję, dystans społeczny, wietrzenie i aplikację Stop COVID. I uwaga: od soboty (27 bm.) w całym kraju obowiązuje zakaz noszenia w miejscach publicznych: przyłbic, szali, apaszek, komińców, bandan, itp. Możemy nosić np. maseczki bawełniane, ale Rada Medyczna rekomenduje chirurgiczne i te o jeszcze wyższej ochronie. (el)

ROWER MIEJSKI

Startuje czwarty sezon

O północy, z niedzieli na poniedziałek, po trzymiesięcznej przerwie ruszy Zielonogórski Rower Miejski. Nextbike Polska nie przewiduje zmian w tym sezonie. Skorzystamy z 400 jednośladów, rozlokowanych na 40 stacjach.

Tegoroczny sezon rowerowy potrwa dziewięć miesięcy - od 1 marca do 30 listopada. - I może nas wszystkich pozytywnie zaskoczyć! - przekonuje Cezary Dudek z biura prasowego firmy Nextbike Polska. - Po wielu tygodniach, spędzonych głównie w mieszkaniach, starając się ograniczać kontakty społeczne, wyczekiwaliśmy na pierwsze słoneczne dni. Wielu z nas już planuje trasy rowerowe, szuka miejsc na spacer i pikniki. Nasz zespół będzie baczenie się temu przyglądał i dbał o bezpieczeństwo - podkreśla. - Rowery, tak jak w zeszłym roku, będą dezynfekowane przy każdej kontroli i podczas prac serwisowych. Pamiętajmy, że rower jest jednym z najbezpieczniejszych środków transportu miejskiego - z dala od pandemii i tłumów.

Jednoślady dostępne będą na 40 stacjach, w niezmiennych miejscach, w tych samych, w których znajdowały się w zeszłym sezonie.

Aby wypożyczyć rower, trzeba zarejestrować się w systemie korzystając ze strony zielonogorskirower-miejski.pl, aplikacji mobil-



Pierwsze 20 minut jazdy rowerem miejskim jest bezpłatne FOT. IGOR SKRZYCZEWSKI

nej Nextbike lub terminala stacji wypożyczeń. Należy też zasilić konto kwotą co najmniej 10 złotych, która jest niezbędna do wypożyczenia roweru. Wystarczy postępować zgodnie z wyświetlanymi instrukcjami - wpisać numer telefonu, PIN oraz numer wypożyczanego roweru. Wy-

pożyczając poprzez aplikację, wystarczy zeskanować kod QR roweru.

Pierwsze 20 minut jazdy jest bezpłatne. Po przekroczeniu tego czasu opłata naliczana jest zgodnie z cennikiem - 2 zł za wypożyczenie trwające od 21 do 60 minut i 4 zł za każdą kolejną rozpoczętą godzinę.

Obecnie z Zielonogórskiego Roweru Miejskiego korzysta ponad 35 tysięcy osób. Do wyboru mają 400 jednośladów, tradycyjne rowery miejskie, tandemy i rodzinne typy cargo.

W Zielonej Górze usługa wystartowała w sierpniu 2018 r. (rk)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



URZĄD MIASTA

Można płacić przez internet

Pierwszy kwartał nowego roku to czas uiszczenia podatków. W holu urzędu, tuż przed wejściem do kasy, tworzą się gigantyczne kolejki. Urzędnicy przypominają, że nie trzeba dokonywać opłat osobiście, w urzędzie. Warto wziąć to pod uwagę, gdy dosięga nas trzecia fala COVID-19.

Godz. 11.00, środek tygodnia, w kolejce do kasy urzędu miasta z decyzją podatkową w rę-

ce czeka kilkanaście osób. Za oknami prawdziwa wiosna. W holu w ułamku sekundy robi się gorąco i duszno, oddychania nie ułatwiają maseczki na twarzach petentów i urzędników. To wszystko sprawia, że atmosfera jest nerwowa. Mimo regularnego wietrzenia pomieszczeń i zapewnienia środków dezynfekujących, tłok jaki tworzy się w urzędzie, jest po prostu niebezpieczny. W takich warunkach transmisja wirusów następuje szybciej. Tej niebezpiecznej sytuacji można uniknąć. Urzędnicy przypominają, że aby wywiązać się z obowiązku opłacenia podatku od nieruchomości, nie trzeba przy-

chodzić do urzędu i stać w kolejce do kasy. Jednocześnie zachęcają do regulowania należności poprzez płatności elektroniczne. Odpowiednie kwoty można wpłacać również w każdej placówce PKO BP S.A. na terenie miasta, co ważne - bez opłat dodatkowych (prowizji). Mieszkańcy sołectw mogą natomiast dokonywać wpłat u sołtysa. Urząd miasta apeluje, aby z uwagi na sytuację pandemii, dokonywanie wpłat w kasie urzędu ograniczyć do niezbędnego minimum. Kasy są czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.30-14.00.

Maigistrat przypomina, że w tym roku decyzje dot.

podatku od nieruchomości, podatku rolnego, podatku leśnego oraz łącznego zobowiązania pieniężnego na rok 2021 są wysyłane pocztą, a nie tak jak w latach ubiegłych roznoszone przez tzw. gońców. Ta zmiana także jest spowodowana troską o bezpieczeństwo mieszkańców. Należy też pamiętać, że w przypadku, gdy kwota podatku nie przekracza 100 zł, podatek jest płatny jednorazowo w terminie płatności pierwszej raty, czyli do 15 marca. W sytuacji otrzymania decyzji po tym terminie, płatności należy dokonać w ciągu 14 dni od dnia odbioru decyzji. (lk)

PLANETARIUM

Wszystko o raketach

Centrum Nauki Keplera - Planetarium Wenus, 4 marca, o 18.00, zaprasza na Czwartkowe Spotkania z Nauką (online) pt. „Jak zbudować raketę?” Transmisja odbędzie się na fanpage'u Planetarium. - Nasz gość, Agata Zwolek, jest studentką V roku Modelowania Komputerowego w Energetyce i III roku Informatyki na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Poza zajęciami jest przewodniczącą Koła Naukowego AGH Space Systems, zajmującego się rozwijaniem technologii przemysłu kosmicznego - informują organizatorzy. - Dowiemy się od niej np. jak działają silniki rakietowe, czy w jaki sposób można odzyskać raketę po locie. (dsp)

DZIEŃ KOBIET

Zagra Marika

- Mamy nadzieję, że kultura pozostanie wolna od obostrzeń i planujemy koncert na 8 marca - informuje Zielonogórski Ośrodek Kultury. - Z zachowaniem wszystkich rygorów i przestrzeganiem zasad związanych z pandemią zapraszamy na pierwsze muzyczne wydarzenie z udziałem publiczności, które odbędzie się w Planetarium Wenus. W Dzień Kobiet, o godz. 19.00, wystąpi Marika. Bilety po 40 zł do nabycia w kasie ZOK oraz na abilet.pl. W przypadku zaostrzenia obostrzeń i zamknięcia instytucji kultury, koncert zostanie przełożony na najbliższy możliwy termin. Oficjalne wydarzenie na FB - <https://www.facebook.com/events/3734830189898213> (dsp)



FOT. MATERIAŁY ZOK

KULTURA

Skarpetki i Piasecki

● Filia ZOK-u w Starym Kisielinie zaprasza dzieci na Czytanie w Pałacu. - Poznamy historię kilku szalonych skarpet, a przeczytają ją Kamila Winkler. Dzieci będą mogły też wziąć udział w warsztatach i wykonać własną skarpetkową pacynkę - zapowiadają organizatorzy. Sobota, 27 bm., godz. 11.00.

● W piątek, 26 bm., o 18.00 Biblioteka Norwida zaprasza na Facebooka, na spotkanie online z Konradem Piaseckim, jurorem Lubuskich Wawrzynów Dziennikarskich 2020, publicystą, dziennikarzem telewizyjnym i radiowym. Gala rozdania Wawrzynów odbyła się w czwartek, 25 bm., po zamknięciu „łącznika”, wyniki plebiscytu zamieścimy za tydzień. (dsp)

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Elżbieta Michałowska, wieloletnia dyrektorka Domu Pomocy Społecznej przy ul. Słowackiego, przeszła na emeryturę. Prezydent Janusz Kubicki podziękował jej za lata pracy dla miasta i mieszkańców, za zaangażowanie, oddanie i wielkie serce. FOT. IGOR SKRZYCZEWSKI



21 lutego Związek Sybiraków upamiętnił 81. rocznicę pierwszej masowej deportacji Polaków ze wschodu II Rzeczypospolitej w głąb Związku Sowieckiego. Odprawiono mszę w intencji zmarłych na zesłaniu, pod pomnikiem Matki Sybiraczki złożono kwiaty i zapalono znicze. FOT. MATERIAŁY UM

HANDEL

Kaufland zamiast Tesco

Wstyczni pisaliśmy o tym, że w miejscu tzw. dużego Tesco będzie Kaufland. Stało się! Hipermarket pod nowym szyldem oficjalnie wystartował.

Tesco zostało zamknięte z końcem ub. roku. W budynku przy ul. Energetyków nadal funkcjonował pasaż handlowy, ale główna hala była niedostępna. Nowy operator spożywczy, sieć Kaufland, przygotowywał się do otwarcia hipermarketu. Start zapowiadany był na koniec lutego i tak się stało. Od czwartku, 25 lutego, można już robić zakupy. Kaufland jest najemcą powierzchni w obiekcie, w związku z czym nie ma wpływu na zmiany w zasadach organizacji parkingu czy doborze marek i usług w pasażu handlowym. Co z drugim, mniejszym sklepem sieci Tesco, przy ul. Wyszynskiego? Jest przedmiotem transakcji sprzedaży polskiego biznesu Tesco do Salling Group. Trwa postępowanie UOKiK w sprawie udzielenia zgody na finalizację umowy. Po jej otrzymaniu, do 18 miesięcy sklep przejdzie rebranding i będzie funkcjonować pod szyldem Netto. Pracownicy, zgodnie z umową, przejdą do nowego właściciela - czytamy w komunikacie prasowym. (lc)

SESJA RADY MIASTA

Spory wokół nowej komisji

Na wtorkowej sesji największe dyskusje dotyczyły powstania komisji ds. konsultacji społecznych i budżetu obywatelskiego. Miesiąc temu uchwała w sprawie zasad i trybu przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami została zdjęta z obrad na prośbę radnych Koalicji Obywatelskiej.

We wtorek 23 bm., radni powrócili do tematu. W ciągu ostatnich tygodni twórca uchwały - Paweł Zalewski - spotkał się z radnymi KO i wspólnie wprowadzili poprawki, na których zależało radnym. - Kontrowersyjnym punktem tej uchwały jest zapis zaproponowany przez prezydenta o połączeniu komisji gospodarki oraz komisji rozwoju miasta i ochrony środowiska, a utworzenie nowej komisji ds. konsultacji i budżetu obywatelskiego - przyznał P. Zalewski, przedstawiając projekt. Nie mylił się. Głos w dyskusji od razu zabrał radny Adam Urbaniak (KO): - To jest bardzo zły pomysł, żeby likwidować komisję rozwoju. Ona istnieje w statucie od samego początku. Nasza propozycja to dołą-

czenie zadań związanych z konsultacjami społecznymi do komisji ds. integracji - zaproponował. Jego klubowy kolega - Marcin Pabierowski - wyliczał miasta, w których funkcjonują osobne komisje ds. gospodarki i ochrony środowiska. - Wsluchując się w głosy radnych KO, którzy twierdzą, że nie jest dobrym pomysłem połączenie tych dwóch komisji, składam autopoprawkę - powiedział prezydent Janusz Kubicki. Zaproponował, aby stworzyć osobną komisję ds. konsultacji społecznych i budżetu obywatelskiego, a zadania komisji ds. integracji włączyć do komisji rozwoju. - To nie jest propozycja kompromisowa. To propozycja konfliktu - stwierdził A. Urbaniak.

Trzeci pomysł przedstawił P. Zalewski. - Zastanówmy się, czy nie warto wrócić do pierwotnego zapisu, czyli powołania nowej komisji. Pomysłów połączenia kompetencji było wiele i w każdym z nich ktoś był niezadowolony - przypomniał. Poparł go radny Jacek Budziński (PiS): - Powołajmy dodatkową komisję i zobaczymy, ile rzeczywiście będzie miała pracy, jak będzie funkcjonować. Przyjrzymy się też pracy innych komisji i przeanalizujemy sensowność łączenia, czy likwidowania - argumentował. Radni odrzucili jednak poprawki zgłoszone przez KO oraz P. Zalewskiego. Uchwała w sprawie konsultacji społecznych została przyjęta większością głosów wraz z auto-

poprawką prezydenta Kubickiego. Podczas sesji radni zgodzili się też na zamianę nieruchomości. Miasto nabędzie prawa do działki przy ul. Nowojędrzychowskiej, w zamian Agencja Handlowa „Boll” otrzyma działkę przy ul. Łukasiewicza. Ma to związek ze sprawą sądową o odszkodowanie, którą firma wytoczyła miastu. Wcześniej na zakupionej działce planowano postawić bloki mieszkalne, jednak po zmianie planu zagospodarowania przestrzennego w 2013 r., można na niej wybudować jedynie domy jednorodzinne. Sąd zaproponował ugodę, która polegałaby na zamianie nieruchomości. (ap)

MZK

Zmiany w rozkładzie

Miejski Zakład Komunikacji od 1 marca wprowadza zmiany w rozkładzie jazdy. Na liniach 0 i 80 będzie więcej kursów z i do pętli PKP Nowy Kisielin przez Nowy Kisielin Park Technologiczny. Linia 25 - korekta rozkładu dla poprawy punktualności kursowania, ponadto autobusy jadące przez Park Technologiczny nie będą obsługiwały przystanków Nowy Kisielin Dębowa. Linia nr 27 - korekta godzin odjazdów i skoordynowania z innymi liniami, by umożliwić przesiadki. Linia nr 44 - zmiana trasy przejazdu przez os. Kwiatowe. Linia nr 55 - wszystkie przystanki w kursach z Auchan w kierunku os. Śląskiego i Zawadzkiego, „Zośki” będą „na żądanie”. (dsp)

MZK

Liliowa wyłączona z ruchu

Od 1 marca autobusy linii nr 44 nie będą wjeżdżały na os. Kwiatowe. Powód - zły stan nawierzchni ul. Liliowej i Mieczysławowej. - Podczas budowy ulic nikt nie przewidywał takiego ruchu. Ciężkie samochody niszczą nawierzchnię, tworząc koleiny - tłumaczy Michał Szulc, zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Drogami. Potrzebny będzie poważny remont. Od poniedziałku autobusy MZK pojadą przez ul. Nowojędrzychowską. Z obsługi zostają wyłączone przystanki: Stokrotkowa, Mieczysławowa, Osiedle Kwiatowe i Liliowa. Autobusy będą się zatrzymywały na przystankach przy skrzyżowaniu ul. Mieczysławowej z Nowojędrzychowską (przystanki Funka i Wronia). (dsp)

UROCZYSTOŚĆ

Szanowni Państwo!

Zbliża się Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. To dzień, który jest wyrazem hołdu dla żołnierzy, ich niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji niepodległościowych. Na skutek obostrzeń sanitarnych obowiązujących w Polsce, nie możemy celebrować wojewódzkich obchodów tej uroczystości w pełnej formie i z należytą oprawą. 1 marca 2021 roku w Zielonej Górze, o godz. 11.00, w kościele konkatedralnym pw. św. Jadwigi Śląskiej odprawiona zostanie msza św. w intencji Żołnierzy Wyklętych. O godzinie 12.15 na pl. majora Adama Lazarowicza złożymy kwiaty pod obeliskiem upamiętniającym żołnierzy polskiego powojennego podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego. Upamiętnijmy ten dzień, zachowując zasady bezpieczeństwa, reżimu sanitarnego, bez tworzenia zgromadzeń.

Prezydent Miasta Zielona Góra
Janusz Kubicki



Od kilku lat uroczystości odbywają się na pl. majora Adama Lazarowicza FOT. EWA DUMA

UNIwersytet

Inżynieria środowiska – kierunek z przyszłością

Inżynieria środowiska to dyscyplina, której rozwój zapewnia mieszkańcom wygodne życie z dostępem do wszystkich mediów. Stwarza też szereg wyzwań, związanych z zachowaniem odpowiedniej jakości zasobów środowiska naturalnego.

Jak studenci inżynierii środowiska Uniwersytetu Zielonogórskiego radzą sobie w obecnych realiach? Wyśmienicie. Dowodem jest otrzymany przez kierunek (I st.) Certyfikat i Znak Jakości „Studia z Przyszłością” (2021 r.). Była to VI edycja Ogólnopolskiego Konkursu i Programu Akredytacji Kierunków Studiów. Certyfikat otrzymują kierunki, które wykazują się innowacyjnością, nowoczesnością i wysoką jakością kształcenia. Certyfikat jest potwierdzeniem tego, że jest to kierunek z przyszłością.

Dla kogo jest ten kierunek? Dla osób zainteresowanych naukami ścisłymi i otwartych na nowości oraz to, co dzieje się na świecie. Wiodącą częścią inżynierii środowiska jest inżynieria sanitarna zajmująca się zapewnieniem zdrowych warunków życia dla ludzi przez projektowanie oraz budowę sieci i instalacji wodociągowych, kanalizacyjnych, gazowych, ciepłowniczych, wentylacyjnych i klimatyzacyjnych oraz systemów oczyszczania wody, ścieków, powietrza oraz przetwarzania odpadów.

- Jest to szczególnie ważne teraz, podczas epidemii, kiedy spędzamy w domu więcej czasu niż zwykle. Jakość po-



Na zdjęciu doświadczenie: uzdatnianie wody - badania w skali laboratoryjnej

FOT. DR INŻ. ANITA JAKUBASZEK

wietrza i klimat w pomieszczeniach mają duży wpływ na nasze zdrowie. Nie wyobrażamy sobie braku dostępu do wody, ciepła i chłodu. Również przetwarzanie powstających odpadów komunalnych i medycznych jest dużym wyzwaniem. W tej chwili chyba nie ma dziedziny, w której inżynier środowiska nie znalazłby miejsca dla siebie. Czekamy na osoby, które nie boją

się wyzwań i chcą mieć wpływ nie tylko na swoją przyszłość - podkreśla dyrektor Instytutu Inżynierii Środowiska - dr hab. inż. Sylwia Myszograj, prof. UZ.

Jak wyglądają zajęcia na kierunku? Studenci uczą się projektowania systemów i urządzeń, modelowania i symulacji z wykorzystaniem najnowszych programów komputerowych. Organizowane są

wyjazdy techniczne na obiekty inżynierskie w Polsce i za granicą. Studenci mają zajęcia praktyczne np. w stacjach uzdatniania wody, oczyszczalniach ścieków, zakładach przetwarzania odpadów, elektrociepłowniach, biurach projektowych i firmach wykonawczych. Taki kontakt ułatwia zdobycie praktyk, a często również pracy. Studia wyróżnia możliwość ubiegania

się o uprawnienia budowlane z zakresu projektowania oraz wykonawstwa sieci i instalacji sanitarnych, grzewczych, klimatyzacji i wentylacji oraz gazowniczych. Umiejętności praktyczne liczą się podczas aplikowania o pracę, dlatego instytut organizuje cyklicznie warsztaty branżowe.

Studenci mogą rozwijać zainteresowania w czterech kołach naukowych: Solum et Universum, Thermo Vision, Kole Naukowym Inżynierii Środowiska UZ oraz Kole Naukowym Skamienia. W trwającym roku akademickim Solum et Universum zostało laureatem w konkursie „Klakson - Impuls do innowacji” na najlepsze projekty o potencjale komercyjnym realizowane przez koła naukowe działające na UZ. Solum et Universum uzyskało dofinansowanie badań dotyczących zastosowania wybranych odpadów browarniczych w gospodarce o obiegu zamkniętym. Jak się okazuje, odpad z produkcji piwa może być cennym surowcem do zagospodarowania jako nawóz. Rozwiązanie to zakończy się wdrożeniem i być może zgłoszeniem patentowym. To bardzo praktyczny projekt, który może zapewnić studentom dobry start zawodowy. Działalność

koła umożliwia też publikowanie wyników badań w czasopiśmie naukowych oraz wyjazdy na konferencje. W tym zakresie studenci są wyjątkowo aktywni i chętnie prezentują wyniki prac, zwłaszcza na konferencjach międzynarodowych, które są okazją do nawiązania znajomości i współpracy z zagranicznymi studentami. Studenci mają realny wpływ na to, co się dzieje wokół nich, a pomysły mogą zamieniać w nowatorskie rozwiązania dla społeczeństwa. (uz)

WAŻNY I POTRZEBNY

Dynamiczny rozwój cywilizacyjny, industrializacja i rozrastanie się miast sprawia, że inżynier inżynierii środowiska to zawód niezwykle pożądany, poszukiwany na rynku pracy i doceniany. To nie tylko instalator i projektant, to również laborant, technolog i eksploatacja, urzędnik i inspektor. Jest to kierunek, który już na etapie nauki gwarantuje pracę i dobry start w dorosłe życie.

AKCJA

Winogronka wypełnione dobrocią

- Dostajemy mnóstwo informacji o napełnionych winogronkach na nakrętki. Dobroć mieszkańców nas przerosła - mówi radny miasta Paweł Wysocki. - Do tej pory udało się zebrać około 5 ton nakrętek!

Na początku, kiedy w mieście stały tylko dwa kolorowe winogronka (obok urzędu miasta i na Chynowie), były opróżniane dwa, trzy razy w tygodniu. - Dostawiliśmy więcej



- Mieszkańcy okazali tyle dobroci, że aż nie pomieściła się w pojemnikach - mówi Paweł Wysocki FOT. MATERIAŁY UM

instalacji z myślą, że napełnianie jakoś rozłoży się na nie wszystkie. Nic bardziej mylnego. Okazało się, że mieszkańcy wrzucają jeszcze więcej nakrętek - tłumaczy Paweł Wysocki. Obecnie w Zielonej Górze stoi 13 winogronek. Od Raculi, Starego Kisielina, Łęzycy po wszystkie osiedla tzw. starej Zielonej Góry.

Każdy pojemnik jest opróżniany mniej więcej raz w tygodniu. Do tej pory udało się zebrać około pięć ton nakrętek. Winogronka „obsługuje” Polski Komitet Pomocy Społecznej - Lubuski Zarząd Wojewódzki. - To duże wyzwanie logistyczne, związane nie tylko z opróżnianiem, ale i ze składowa-

niem nakrętek, zanim zorganizowany zostanie ich transport. Pracownicy i wolontariusze stowarzyszenia co dwa dni robią objazd. Nie zawsze udaje się zrobić tak, żeby wszystkie winogronka były puste - przyznaje P. Wysocki. I dodaje, żeby informować o napełnionych pojemnikach. Można zadzwonić w tej sprawie do PKPS, tel. 68 325 70 99, w godz. 8.00-14.00 lub napisać maile: pkps-zo@o2.pl

- Dziękujemy za dobro czynione przez mieszkańców i prosimy o wyrozumiałość. Przy okazji zachęcam do przekazania 1 proc. dla PKPS - kończy radny Wysocki. (red)



PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr tel. (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655, (+48) 68 47 55 688 email: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

PREZYDENT NA 96 FM

KAŻDA ŚRODA
GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

96 FM
index 96 fm
AKADEMICKE RADIO
UNIwersytetu Zielonogórskiego



POLITYKA

Samorządność to odpowiedzialność

- Na scenie politycznej mamy dwa plemiona, PO i PiS, które od lat się zwalczają, a tak naprawdę chcą zawłaszczyć państwo. Dla tego samorządowcy muszą trzymać się razem – tłumaczy Janusz Kubicki, prezydent Zielonej Góry i wiceprzewodniczący Ogólnopolskiej Koalicji Samorządowej.

Ogólnopolska Koalicja Samorządowa to związek stowarzyszeń samorządowych utworzony przez 12 organizacji z 10 województw. W planach jest rozszerzenie koalicji o kolejne organizacje, a w konsekwencji udział w najbliższych wyborach samorządowych oraz parlamentarnych pod wspólnym szyldem. Cel? Chodzi o rozwój miast i gmin, poprawę jakości życia mieszkańców i uwolnienie samorządów ze szponów partii i wielkiej polityki. To paradoks, bo żeby to zrobić, trzeba do tej polityki wejść. I właśnie OKS podjęła rękawicę. - W kraju 94 proc. samorządowców jest bezpartyjnych i startuje w wyborach ze swoich własnych komitetów. Ja mam jedną „partię”, to Zielona Góra. Nie chcę ciągle słyszeć z tyłu głowy: albo jesteś z nami, albo przeciwko nam. Szkoda na to czasu. My, samorządowcy nie jesteśmy ani z lewej, ani z prawej strony, jesteśmy w środku. Chcemy, żeby nasze miasta się zmieniały i rozwijały. Musimy dbać o miesz-



Tadeusz Czajka
wójt Tarnowa Podgórnego

przewodniczący zarządu krajowego Ogólnopolskiej Koalicji Samorządowej



Piotr Krzystek
prezydent Szczecina

wiceprzewodniczący zarządu krajowego Ogólnopolskiej Koalicji Samorządowej



Janusz Kubicki
prezydent Zielonej Góry

wiceprzewodniczący zarządu krajowego Ogólnopolskiej Koalicji Samorządowej

kańców. A, niestety, polityka ma to do siebie, że w wielu obszarach działa destrukcyjnie. Najwyższy czas to przerwać - podkreśla prezydent Janusz Kubicki, wiceprzewodniczący OKS.

OKS na starcie zapowiada, że nie będzie bratać się z partiami politycznymi, a w swoje szeregi zaprasza gospodarzy mniejszych i większych samorządów oraz stowarzyszenia. Chodzi o to, aby skupić wokół siebie doświadczonych samorządowych liderów, którzy od lat w swoich małych ojczyznach realizują cele i zadania, jakie stawiają przed nimi mieszkańcy. - Ja jestem zwolennikiem patrzenia na sprawę przez pryzmat ulicy, drogi, przedszkola, żłobka i codziennych proble-

mów, a nie barw politycznych. Jako samorządowcy musimy walczyć z centralizacją władzy, dlatego łączyliśmy siły. Reprezentujemy mieszkańców, którzy nam zaufali, a nie polityków z tej, czy innej partii - dodaje J. Kubicki.

Niestety, centralizacja władzy od lat dotyka samorządowców, a decyzje podejmowane przez polityków za biurkiem w sto-

licy, dla nas, mieszkańców zachodniej czy wschodniej Polski, często są odezwane od rzeczywistości i krzywdzące. Samorządowcy zgodnie podkreślają, że tylko niezależność umożliwia pełne reprezentowanie mieszkańców. - Nie da się pogodzić sterowania z centrali partyjnych ze służbą dla mieszkańców. Wszyscy odczuwamy to, że przez działania polityków samorządy wyhamowały. Ten wielki proces budowy Polski samorządowej, który rozpoczął się w latach 90., niszczą politycy. Odbiera się nam kompetencje, stale dorzuca obowiązków bez pokrycia finansowego. Brakuje szacunku dla samorządu, który na wielu płaszczyznach działa sprawniej od władzy - wylicza Tadeusz Czajka, wójt gminy Tarnobrzeg i przewodniczący OKS. Jako jeden z przykładów podaje narodowy program szczepień. - Ten system centralny zawodzi. Nasi mieszkańcy na szczepienia muszą jeździć do placówek oddalonych o kilkadzie-

siat kilometrów. Przecież my, samorządowcy, mamy wszystkie narzędzia, aby pomóc w sprawnej realizacji tego programu, niestety, jak zwykle rząd stawia na swoim, a cierpią mieszkańcy - tłumaczy T. Czajka. Obecnie członkowie rozmawiają z kolejnymi organizacjami samorządowymi, zapraszając je w szeregi OKS.

Decyzją z dnia 5 lutego 2021 r. Sąd Rejonowy Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu wpisał do Krajowego Rejestru Sądowego związek stowarzyszeń Ogólnopolska Koalicja Samorządowa, z siedzibą w Tarnobrzegu. Przewodniczącym zarządu krajowego OKS został wójt Tarnowa Podgórnego Tadeusz Czajka, wiceprzewodniczącymi - prezydent Szczecina Piotr Krzystek i prezydent Zielonej Góry Janusz Kubicki, sekretarzem - prezydent Siedlec Andrzej Sitnik, skarbnikiem - prezydent Nowego Sącza Ludomir Handzel.

(lc)
Fot. Materiały OKS, Krzysztof Grabowski

DROGI

Jest dziura? Powiadom urząd!

Na wielu ulicach, po ustąpieniu mrozów, pojawiło się sporo dziur. Drogowcy już przystąpili do pracy. Można im pomóc, zgłaszając ubytek w drodze.

Od ustania mrozów naprawiono już ulice w ok. 300 miejscach i następne - minimum 200 miejsc - czeka na naprawę. Codziennie

pracują trzy brygady usuwające uszkodzenia nawierzchni utwardzonych, kolejne cztery poprawiają stan dróg gruntowych i nieutwardzonych. Michał Szulc, zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Drogami w magistracie nie ukrywa, że zima niezbyt łaskawie obeszła się z miejskimi drogami. Większych i mniejszych ubytków jest zdecydowanie więcej niż w zeszłym roku. - Kruszenie się nawierzchni w tym okresie następuje głównie wskutek zwiększenia objętości zamrożonej wody - wyjaśnia M. Szulc. -

Tej zimy odnotowano już prawie 50 dni z przymrozkiem, co spowodowało tylko ilość uszkodzeń. Niestety, sól stosowana do odśnieżania ulic przyspiesza ten proces. Miasto podzielono na trzy rejony. Każdy z nich obsługuje w ramach całorocznego utrzymania jezdni inna firma, która po otrzymaniu zlecenia od miejskiego inspektora dokonuje niezbędnych napraw. W pierwszej kolejności firmy zajmują się ubytkami w największym stopniu zagrażającymi bezpieczeństwu pieszych i kierowców. Po otrzymaniu zgłoszenia o uszko-

dzeniu nawierzchni, odbywa się jego weryfikacja w terenie i podejmowana jest decyzja o sposobie i terminie naprawy. Uszkodzenia zagrażające bezpieczeństwu są pilnie zabezpieczane odpowiednim oznakowaniem. Najszybszym i wykonywanym najczęściej zimą sposobem na łatanie dziur jest użycie masy na zimno lub mobilnych kotłów wykorzystujących masę z recyklingu. Dopiero wiosną, przy odpowiednich warunkach atmosferycznych i dostępie do mieszanek produkowanych w Wytwórniach Mas Bitumicznych, realizowa-

ne są większe naprawy lub ponownie są reperowane jezdnie, które zabezpieczono tymczasowo zimą. **Jak poinformować o dziurze?** Najłatwiej zgłosić ubytek w jezdni przez internet. Wystarczy wejść na stronę Biuletynu Informacji Publicznej urzędu miasta: bip.zielonagora.pl. Po lewej stronie ekranu jest zakładka e-Urząd, tam należy odszukać pozycję: zgłoszenie uszkodzenia infrastruktury drogowej. W tej pojemnej kategorii mieszczą się nie tylko dziurawe drogi i krzywe chodniki, ale i uszkodzona sygnalizacja świetlna, ka-

nalizacja drogowa i oświetlenie uliczne, a nawet oznakowanie drogowe (pionowe, ale i przechylone znaki drogowe). O usterekach można poinformować na kilka sposobów: * wypełniając przez internet formularz zgłoszeniowy - podać imię i nazwisko, adres e-mail, numer telefonu i wysłać wiadomość z opisem problemu i zdjęciem usterki (plik o maksymalnej pojemności 5 MB); * zadzwonić do Departamentu Zarządzania Drogami, tel. 68 45 64 417; * napisać maila na adres: drogi@um.zielona-gora.pl (rk)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Konsultacje i integracje

Miniony tydzień to dwa wydarzenia - uchwalenie przez radę miasta uchwały o trybie prowadzenia konsultacji społecznych oraz zarejestrowanie nowego ruchu samorządowego. Oba mogą przynieść coś nowego lub... okazać się kapiszonami. Nie jestem jednak wróżką Dorotą, by już dziś prorokować, co się wydarzy. Radny Paweł Zalewski, onegdaj związany z Ruchem Miejskim, wykonał tytaniczną pracę, by doprowadzić do uchwalenia tej uchwały. Nie żeby sam, zdaje się, że miał grono licznych pomocników, ale dla mnie to on jest twarzą tej uchwały. Ale to nie on będzie odpowiadał za klęskę lub triumf tego pomysłu. Konsultacje społeczne to modny ostatnio trend w polskich samorządach. Przybył z Zachodu, gdzie jest mniej lub bardziej znaczącym elementem lokalnej polityki. Sporo opowiadała mi o tym dr Agnieszka Opalińska, która też poprowadziła ze trzy lata temu takie konsultacje na Chmielnej. Bardzo się podobały i jeśli konsultacje w naszym mieście miałyby iść w takim kierunku, byłoby super.



Fajne konsultacje prowadziła też pani Irina Brovko w sprawie skweru Kopernika, ich wyniki zostaną wykorzystane wkrótce przy renowacji tego miejsca. Ale istnieje też duża pokusa, by mechanizm konsultacji wykorzystywać jako broń polityczną przeciwko władzom samorządowym. Jeśli tak się stanie, to idea szybko zostanie zabita. Po pierwsze - mieszkańcy w swej masie wyczują istotę takich konsultacji, po drugie - żadna władza nie jest tak głupia, żeby sobie z takimi zagrywkami nie poradzić. Wreszcie istnieje też możliwość, że konsultacje zostaną utopione w drobiazgach. Słowem, materia jest trudna i nieoczywista. Dobrze przeprowadzone konsultacje to proces poznawania różnych opinii, źle przeprowadzone - stają się polem bijatyki. Jak będzie, zobaczymy. To na naszym podwórku. Na ogólnopolskim podwórku mamy próbę kolejnej konsolidacji samorządowców przeciwko centralizacji władzy i upolitycznienia samorządów. Nie ma co owijać w bawełnę, poprzednia pod nazwą „Bezpartyjni Samorządowcy” została zabita przez prezydenta Lubina Roberta Raczynskiego, w momencie kiedy ten, wbrew stanowisku innych założycieli ruchu, zdecydował się na koalicję z PiS we Wrocławiu. „Bezpartyjni” deklaruwali współpracę z wszystkimi siłami prosamorządowymi, więc koalicja z PiS to

był ten jeden most za daleko. Tym bardziej, że partia Jarosława Kaczyńskiego jest siłą niszczącą polskie samorządy. Odebranie samorządom wojewódzkim kompetencji w zarządzaniu ochroną środowiska, wodami wojewódzkimi a teraz odbieranie marszałkom i starostom szpitali, cofa nas do początku lat 90. Niestety, dotychczasowe związki samorządów, w tym zdominowany przez prezydentów z PO Związek Miast Polskich, okazują się organizacjami niezdolnymi do kontrakcji. Stąd pomysł na konsolidację jest dobry, bez względu na formę (miasto, miasteczko, wieś), czy wielkość samorządu. W minionym tygodniu sąd w Poznaniu zarejestrował Ogólnopolską Koalicję Samorządową będącą w istocie stowarzyszeniem stowarzyszeń samorządowych. Założyciele deklarują, że „najważniejszym celem nowego związku jest zintegrowanie tych samorządowców, którzy widzą i rozumieją konieczność obrony niezależności samorządów”. Założenie OKS to także efekt beceremonialnego wpływu central partyjnych na samorządy wojewódzkie, dla władz których ważniejszym partnerem jest partyjny szef w Warszawie niż bezpartyjny wójt w przysłowiowym Pcimiu. To kolejna próba zjednoczenia samorządowców wokół idei samorządu nie w służbie partii, lecz bezpartyjnej większości mieszkańców. Czy się uda? Osobiście wątpię, choć znając szefa OKS - świetnego wójta Tarnowa Podgórnego, Tadeusza Czajkę wiem, że samorządowcy łatwo skóry nie sprzedadzą.

ŻUŻEL

Morska woda z pewnością formy doda

To już nie jest czas na budowanie formy, ale na jej gruntowanie i integrowanie przed zbliżającym się wielkimi krokami sezonem. Falubaz Zielona Góra, wzorem ubiegłego roku, pojechał do Świnoujścia.

Dzień na zgrupowaniu rozpoczyna się rozruchem na plaży. Potem śniadanie i trening w terenie. Po zajęciach obiad, później zajęcia aerobowe. Krótko przed 19.00 kolacja, na koniec dnia basen i sauna. - Pogodę mamy super. Plan dnia wypełniamy do maksimum. Jest fajnie - zapewnia trener Piotr Żyto.

Koniec lutego to już nie jest czas, żeby formę budować, ale dbać o jej podtrzymanie. To także czas, żeby lepiej się zintegrować, zwłaszcza z nowymi zawodnikami. W zgrupowaniu uczestniczy cała drużyna, w tym Matej Żagar i Max Fricke. - Jest praca i zabawa. Zawodnicy ze sobą rywalizują, ale też integrują się. Obóz scala grupę - dodaje trener Falubazu.

- Wykonujemy polecenia trenera. Formy w ciągu jednego tygodnia się nie robi, ale to jest końcówka okresu przygotowawczego i lada moment wsiądziemy na motocykle. Integracja jest więc połączona z pracą - wtóruje kapitan Piotr Protasiewicz.

W Świnoujściu nie ma Tomasza Walczaka. Kierownik drużyny poinformował o rezygnacji z funkcji, którą piastował od pięciu sezonów. Odejście tłumaczył większym zaangażowaniem w prowadzenie firmy i życie rodzinne. - Nie odcinam się, jeżeli będzie potrzebna pomoc, jestem do dyspozycji - zaznaczył.

Za kształt treningów w Świnoujściu odpowiada trener akrobatów Jakub Rogoziński. Zespół wraca do Zielonej Góry w sobotę. (mk)
Fot. falubaz.com



Każdy poranek to dla drużyny rozruch na plaży



Po obiedzie zawsze jest czas na ćwiczenia



- Pogodę mamy super - cieszą się Mateusz Tonder i Piotr Żyto



Nikos Pappas, nowy rzucający zielonogórzan, w lipcu skończy 31 lat FOT. WWW.FIBA.BASKETBALL

KOSZYKÓWKA

Enea Zastal BC mocno zmieniony

Bardzo aktywny na transferowym rynku był w ostatnich dniach Enea Zastal BC Zielona Góra. W trakcie okienka reprezentacyjnego o nudzie w klubie nie było mowy.

Niewiele będzie łączyć obecny zespół z tym, który z końcem sierpnia wznosił Superpuchar Polski. W klubie nie ma już Iffe Lundberga, który powędrował do CSKA Moskwa ani Marcela Ponitki, który wcześniej przeniósł się do Parmy Perm. Z zespołem pożegnał się też Blake Reynolds. Rola Amerykanina wraz z upływem sezonu malała. Teraz Reynolds wybiera kierunek na ligę rumuńską.

Lutową ofensywę transferową klub rozpoczął od zabezpieczenia polskiej części składu. Z Włocławka do Zielonej Góry przeniósł się podkoszowy Krzysztof Sulima. Kolejną nową twarzą jest Skyler Bowlin. Amerykański rozgrywający, któ-

ry w lipcu skończy 32 lata. Zna się z Lundbergiem. - Chcę być tym elementem, który pozwoli Zastalowi kontynuować świetną grę. Wiem, że nie będzie to łatwe, ale będę ciężko pracował nad tym, aby zdobyć z klubem wszystko, co się da - powiedział tuż po podpisaniu umowy. Amerykanin koszykarskiego chleba spróbował już z niejednego pieca w Europie. Był MVP ligi duńskiej i szwedzkiej. Sporo czasu spędził też w Niemczech (Gießen 46ers, Science City Jena i s.Oliver Würzburg), a ostatnio występował w greckim Iraklisie Saloniki, gdzie średnio rzucał 8 punktów i notował prawie 4,5 asysty na mecz. Grecja to ważny kraj w ostatnim czasie dla zie-

lonogórzan, bo stamtąd pochodzi gracz, o którym w kontekście transferu do Zielonej Góry mówiło i pisało się najczęściej. Nikos Pappas związał się z Zastalem umową do końca sezonu. Nazwisko w koszykarskim świecie znane, a w CV największe wrażenie robi siedem lat gry w Panathinaikosie Ateny. W sezonie 2012/13 w barwach Panioniosu Ateny. To był debiutancki rok gry zielonogórzan w europejskich pucharach. W stolicy Heliady, gdzie zielonogórz-

nie wygrali, rzucił nam 13 punktów. W rewanżu, w hali CRS, gdy triumfował Panionios, zagrał jeszcze lepiej, rzucając 21 pkt. To pierwszy Grek, który zagra w Zastalu.

W chwili zamykania tego numeru „Łącznika” finalizowana była jeszcze czwarta umowa z innym obwodowym graczem, mającym polski paszport, Davidem Bremblym.

W niedzielę, 28 lutego, zielonogórzan czeka kolejne prestiżowe spotkanie w lidze VTB. Szósty w tabeli Zastal (bilans 10-8) zagra w Moskwie z uczestnikiem Euroligi, Chimkami (7-7), które w tabeli o „oczko” wyprzedza. Początek meczu o 13.00.

(mk)

SIATKÓWKA

Trzynastka w grze

W Zielonej Górze i Zbąszynku odbyły się finały Lubuskiej Ligi Juniorów i Juniorek. W obu występowali przedstawiciele UKS-u „Trzynastki” Zielona Góra.

Panowie grali u siebie i nie dali szans rywalom. Podopieczni Krzysztofa Dobka nie stracili nawet seta. Najpierw pokonali Astrę Nowa Sól, następnie Tęczę-Volley Gubin. MVP turnieju został uznany Aleks Kłysz. W nagrodę zielonogórzanie będą gospodarzami ćwierćfinałów mistrzostw kraju. Impreza rozpocznie się 6 marca. - Chcielibyśmy awansować do najlepszej szesnastki w kraju, czyli dostać się do turnieju półfinałowego - zapowiada K. Dobek. Kobięca „Trzynastka” jest drugą siłą w województwie. W finale w Zbąszynku zielonogórzanki pokonały swoje młodsze koleżanki z UKS SP 13-tki Zielona Góra 3:1 i uległy gospodyniom SPS Zbąszynek 2:3. W tę sobotę, 27 lutego, odbędzie się finałowy turniej wojewódzki w kategorii juniorów młodszych. Ponownie rywalami „Trzynastki” będą młodzi siatkarze z Nowej Soli i Gubina. Początek turnieju o 10.00. Transmisja na fanpage’u „Trzynastki” na Facebooku.

(mk)

TENIS STOŁOWY

ZKS bliżej spadku

Coraz cięższa sytuacja ZKS-u Palmiarni Zielona Góra w Lotto Superlidze. W środę nasz zespół przegrał w Łęborku z Pogonią 2:3.

Szkoda tym większa, że zielonogórzanie prowadzili już 2:0. Pierwszy pojedynek z liderem miejscowych, Bogusławem Koszykiem, nieoczekiwanie wygrał Mateusz Zalewski 3:2. Po drugiej grze humory w ZKS były jeszcze lepsze, bo Kamil Nalepa pokonał 3:1 doświadczonego Marka Prądzińskiego. Nadzieję miejscowym dał Adam Dosz, który zwyciężył 3:2 Łukasza Wachowiaka. Chwilę później przy stole pojawili się Koszyk i Nalepa. Tym razem Nalepa musiał uznać wyższość rywala, przegrywając 0:2. W meczu był więc remis, a o wyniku musiał rozstrzygnąć pojedynek deblowy. W nim duet gospodarzy Prądziński i Dosz pokonał Wachowiaka i Zalewskiego 2:1. - Jak prowadzisz 2:0 i nie wygrywasz 3:2, to przegrywasz 2:3 - żałował Paweł Sroczyński, trener zielonogórzan. ZKS z Łęborka wrócił tylko z punktem i wciąż zamyka stawkę. Do przedostatniej Olimpii-Unii Grudziądz traci trzy „oczka”, z którą zagra 19 marca we własnej hali.

(mk)

PIŁKA RĘCZNA

Oby ten mecz był zacięty!

PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego w tę sobotę, 27 lutego, podejmuje TL Ubezpieczenia Stal Gorzów. Derby Ziemi Lubuskiej w ostatnich sezonach były emocjonujące, ale padały łupem rywali z północy.

Teraz też gorzowianie będą faworytem i to zdecydowanym. Po pierwsze - Stal to wicelider I-ligowych zmagani, do tego niepokonana w drugiej rundzie. Po drugie - pozostaje w regularnym rytmie treningowym i meczowym, czego nie można już powiedzieć o zespole akademików. Powód? Koronawirus, który ostatnio wkradł się w szeregi zielonogórzan. Zamiast treningów była izolacja. - Razem trenujemy od ubiegłego poniedziałku, wcześniej każdy trenował indywidualnie w domu - mówi Ireneusz Łuczak, trener zielonogórzan.

Dotychczas AZS rozegrał w drugiej rundzie tylko jedno spotkanie, nieoczekiwanie przegrywając ze Szczepiorniakiem Gorzyce Wielkie jedną bramką. Stal w tym czasie zdążyła odnieść dwa zwycięstwa - w Poznaniu z Grunwaldem i z Olimpem Grodków. W pierwszych w tym sezonie derbach w Gorzowie, Stal nie dała szans akademikom, wygrywając wysoko 41:27. - Do Zielonej Góry przyjeżdżamy pełni pokory,



Na takie twarde granie muszą się szykować akademicy FOT. MARCIN FIJAŁKOWSKI

w skupieniu. AZS to bardzo niebezpieczny przeciwnik - uważa Oskar Serpina, trener gorzowskiej Stali. - Tam każdy zawodnik i na każdej pozycji jest bardzo groźny. To zespół bardzo zbilansowany - komplementuje rywali trener zielonogórzan. W ostatnich latach gorzowianie regularnie wygrywali z ekipą AZS-u. - Najlepszy mecz

zagraliśmy w pierwszym sezonie po powrocie do I ligi, gdy skończyło się rzutami karnymi. Wprawdzie przegraliśmy, ale zagraliśmy udane zawody i daj Boże, aby ten najbliższy mecz też był zacięty. Wiadomo, faworytem jest Stal, ale to jest sport i będziemy robić wszystko, żeby napisać krwi gorzowianom - dodaje I. Łuczak.

(mk)

Weekend kibica

KOSZYKÓWKA
• **niedziela, 28 lutego:** liga VTB, Chimki Moskwa - Enea Zastal BC Zielona Góra, 13.00 (transmisja: www.vtb-league.com)

PIŁKA RĘCZNA
• **sobota, 27 lutego:** 14. kolejka I ligi, PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - TL Ubezpieczenia Stal Gorzów, 19.00 (transmisja: Radio Index)

SIATKÓWKA
• **sobota, 27 lutego:** 18. kolejka II ligi, Chełmiec Wałbrzych - AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 18.00

FUTSAL
• **niedziela, 28 lutego:** 4. kolejka II ligi, ASPIS Gubin - Eko-Pol AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 18.00

(mk)

UWAGA!
Przypominamy, że zgodnie z rządowymi obostrzeniami wszystkie mecze na terenie naszego kraju odbywają się bez udziału publiczności.

TENIS ZIEMNY

Gościnni zielonogórzanie

Halowe Mistrzostwa Polski Juniorów zakończone. W rywalizacji najzdolniejszych tenisistów do lat 18 głównych ról nie odegrali miejscowi.

Najdalej, czyli do drugiej rundy w grze pojedynczej, dotarła Gina Feistel z Dwójki Zielona Góra. Przegrała w niej z Xenią Lipiec z KKT Kędzierzyn Koźle 5:7, 2:6. - Szkolenie musi być na najwyższym poziomie. Tego niestety w naszym województwie brakuje, stąd wyniki dalekie od oczekiwań. Mam

nadzieję, że mistrzostwa pokazały, jak to powinno wyglądać - podsumował Mirosław Skrzypczyński, pochodzący z Zielonej Góry prezes Polskiego Związku Tenisowego. Mistrzowski tytuł w rywalizacji dziewcząt powędrował do Gdańska. Weronika Ewald z tamtejszej Akademii Tenisowej pokonała w finale Zuzannę Frankowską (Akademicki Związek Sportowy Łódź) 6:4, 6:3. W finale męskiego singla triumfował Martyn Pawełski. Bytomianin pokonał Filipa Pieczonkę (Gdańska Akademia Tenisowa) 6:3, 6:3. Przegrana na pocieszenie pozostał sukces w deblu, gdzie w parze z Olafem Pieczkowskim (KT Jakubowo-Olsztyn) pokonał duet

Maks Kaśnikowski (Stowarzyszenie Trnovsky Mario Tennis Club) - Aleksander Orlikowski (MKT Łódź) 7:6 (7-2), 4:6, 10-7. W żeńskim deblu triumfowała Daria Górka (CKT Grodzisk Mazowiecki „Akademia Kozierki”) z Magdaleną Świerczyńską (WTS DeSki Warszawa). Ich wyższość w dwóch setach musiały uznać W. Ewald i X. Lipiec (6:2, 6:4). Tygodniowa impreza, która odbyła się w hali tenisowej MOSiR przy ul. Sulechowskiej, otrzymała wysokie noty za organizację. - Nie mamy się czego wstydzić. Jeżdżę po całej Polsce i obiekty są tutaj najlepsze w kraju. Jesteśmy w absolutnym topie - podsumował M. Skrzypczyński. (mk)



W akcji zwycięzca turnieju singlistów - Martyn Pawełski (Górnik Bytom) FOT. MATERIAŁY PZT

PIŁKA NOŻNA

Chynowianka jest mocniejsza

- **Trenujemy ciężko, bo wiemy, że nie będzie łatwo - zapowiada Paweł Maliszewski, trener TKKF Chynowianki-Francepolu Zielona Góra. Beniaminek zielonogórskiej klasy okręgowej wzmocnił się przed rundą wiosenną.** Dołączył m.in. Jacek Hajdasz, który do Chynowianki przychodzi z Piasta Czerwieńsk, wcześniej grał również m.in. w Drzonkowie Racula. Kilka transferów jest jeszcze finalizowanych. Bolączką są jednak kontuzje, które pojawiły się w okresie przygoto-

wawczym. Nie wszyscy zdążą się wykurować na początek rundy wiosennej. - Za trzy tygodnie rusza liga. Pozostaje jeszcze pytanie, czy zacznie się zgodnie z planem. Chynowianka szykuje się podobnie, jak w latach minionych. Wykonujemy dużo pracy. Siłowej, na bieżni i grając sparingi - raportuje Paweł Maliszewski, trener Chynowianki, dla której to premierowe granie w okręgówce. Jesienią zielonogórzanie wywalczyli w sumie 18 punktów i plasują się na 12. pozycji. Do górnej połówki ciężko będzie doskoczyć, dlatego Chynowianka będzie się skupiać, żeby uciekać drużynom z dołu tabeli. - Dla nas cel jest jeden i się nie zmienia. Utrzymanie będzie niczym zdobycie mi-

strzostwa świata. I to będzie dla nas ogromny sukces - zaznacza P. Maliszewski. W planie jest minimum jedna gra kontrolna, choć tuż przed startem ligi zespół chciałby się jeszcze zmierzyć z wyżej notowanym rywalem. - IV liga może nie wystartować 6 marca, więc wtedy chcielibyśmy z kimś zagrać na koniec okresu przygotowawczego - tłumaczy trener Chynowianki. Pierwszy wiosenny gwizdek w okręgówce ma zabrzmieć 13 marca. Zielonogórzanie zmierzą się z Pogonią Przyborów, z którą rywalizowali w swoim pierwszym w historii meczu w okręgówce. W lipcu górą byli rywale, którzy zwyciężyli 2:1.

(mk)



Z Pogonią Przyborów Chynowianka zagrała swój pierwszy mecz w okręgówce. Teraz z tym rywalem otworzy wiosenne granie. FOT. MARCIN KRZYWICKI



Początek XX wieku – tak wówczas wyglądała ul. Wyspiańskiego (widok od strony wiaduktu w kierunku centrum miasta) ZE ZBIORÓW SŁAWOMIRA RONOWICZA



Aleja drzew oddzielała od ulicy willę Oskara Osterstetzera, dyrektora Deutsche Wollenwaren Manufaktur. Dzisiaj mieści się tutaj przedszkole nr 6. ZE ZBIORÓW SŁAWOMIRA RONOWICZA

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 395

Budowniczy wielkiej Polskiej Wełny

Koniec z kilkoma fabrykami po różnych stronach ulicy! Cała produkcja powinna być w jednym miejscu. Zbudujemy wielki kombinat włókienniczy! – zdecydował doktor filozofii Oskar Osterstetzer. Tak powstał dzisiejszy Focus Mall.

- Czyżniewski! Pamiętasz o swoim jubileuszu? Wkrótce opublikujesz tysięczny artykuł historyczny o naszym mieście. Czytam je. Focus Mall jest teraz. Jeszcze niedawno była Polska Wełna. A wcześniej Niemiecka Wełna. A może chodzi ci o Angielską Wełnę? – moja żona potrafi mnie zaskoczyć znajomością przemysłowej historii miasta. Czyżby zapomniała o patelni lub... syn ją umył?

Rzeczywiście, wielkimi krokami zbliża się mój jubileusz. Do tej pory, w różnych gazetach, opublikowałem 983 całostronicowe teksty poświęcone dawnej Zielonej Górze. Za 17 Spacerowników dobrnę do równego tysięcznego materiału. Wtedy zafunduję sobie wielki tort ze świeczkami.

Tymczasem cofnijmy się o 150 lat. W poprzednim numerze Spacerownika pokazywałem wartość 200 talarów akcję Niederschlesischer Kassenverein. Należała ona do rodziny Försterów, zielonogórskich bogaczy i przemysłowców. Ich stara fabryka stała przy ul. Wrocławskiej. Akcje wydali w 1871 r., wybudowali kolejną wielką fabrykę przy ul. Wrocławskiej i... zbankrowali. Co działo się dalej?

- Zakłady zostały zlicytowane na poczet długów. Stary zakład (dzisiaj w tym miejscu stoi Focus Mall) przejął w 1875 r. Schlesische Bankverein z Wrocławia – wyjaśnia Zbigniew Bujkiewicz, autor książki „Gospodarka Ziemi Lubuskiej w dobie rozwoju kapitalizmu 1800-1945”.

Natomiast nowa fabryka (dzisiaj w tym miejscu znajduje się Kaufland) stała nieczynna aż do 1878 r. Wtedy została wykupiona przez Anglików J. Oldroyda i G.S. Blakeleya, którzy sprowadzili angielskie maszyny i mistrzów do nadzoru produkcji. Sześć lat później zakład został przekształcony w spółkę akcyjną Englische Wollenwaren Manufaktur z kapitałem 2,2 mln



Wnętrze budynku. Oskar Osterstetzer wraz z żoną Gertrud wychowywali czworo dzieci – dwóch chłopców i dwie dziewczynki. Żona zajmowała się domem i dziećmi, natomiast Osterstetzer szefował w fabryce tekstyliów. W Grünbergu rodzina mieszkała do 1930 roku, następnie przeprowadziła się do Berlina. ZE ZBIORÓW MUZEUM ZIEMI LUBUSKIEJ



Rodzina na schodach prowadzących do budynku. Kiedy Osterstetzer opuścił Grünberg w 1930 r., w jego domu zamieszkał dr Walter Bergman, lekarz ze szpitala Bethesda przy ul. Wazów. ZE ZBIORÓW MUZEUM ZIEMI LUBUSKIEJ

marek. W 1886 r. zakład zatrudniał 1.335 robotników.

Firmą przez kilkadziesiąt lat zarządzał Oskar Osterstetzer, przybyły do Zielonej Góry w 1898 r. Doprowadził do fuzji dawnych fabryk Försterów i powołania w 1915 r. Deutsche Wollenwaren Manufaktur. 11 lat później zakończył budowę wielkiego kombinatu włókienniczego – powojennej Polskiej Wełny (dzisiaj Focus Mall).

W Muzeum Ziemi Lubuskiej możemy obejrzeć kilka zdjęć rodziny Osterstetzerów. - Kilka lat temu odwiedził nas wnuk Oskara Osterstetzera. Opowiedział nam historię dziadka i zostawił kilka zdjęć – wspomina Izabela Korniluk, szefowa działu historycznego. - Oskar Osterstetzer był doktorem filozofii. Urodził się 6 czerwca 1867 r. w Wiedniu. Tam też studiował nauki przyrodnicze, jako specjalność wybrał chemię. Po ukończeniu w 1889 r. studiów, zaczął pracować jako chemik tekstylny – najpierw w Svitavce (miasto w Czechach na północ od Brna), w fabryce tekstyliów Löw-Beer, gdzie nabierał doświadczenia w swoim przyszłym zawodzie. Na początku lat 90. XIX w. przeniósł się do Żagania i objął kierownictwo w farbiarni i drukarni tekstylnej. W 1898 r. został mianowany szefem Englische Wollenwaren Manufaktur Oldroyd und Blakeley.

Zamieszkał wtedy przy dzisiejszej ul. Sienkiewicza. Kilka lat później wybudował wielką willę przy ul. Wyspiańskiego 16 (przedwojenny adres – Matthaiweg 7), gdzie zamieszkał z rodziną. Dzisiaj w tym obiekcie (na wprost wiaduktu) znajduje się miejskie przedszkole nr 6. To była wówczas niewielka, boczna uliczka, przy której stawiano piękne kamieniczki.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

➔ fb.com/czyzniewski.tomasz



Oskar Osterstetzer. Urodził się 6 czerwca 1867 r. w Wiedniu, gdzie studiował nauki przyrodnicze. Zanim przyjechał do Zielonej Góry, by w 1898 r. zostać dyrektorem fabryki, doświadczenie zawodowe zdobywał jako chemik tekstylny w Svitavce, w fabryce tekstyliów Löw-Beer. Później kierował farbiarnią w Żaganiu. W Zielonej Górze mieszkał 32 lata. W marcu 1939 r. wyemigrował z Berlina do Londynu, gdzie zmarł 4 kwietnia 1945 r. w wieku 77 lat. ZE ZBIORÓW MUZEUM ZIEMI LUBUSKIEJ



Gertrud Osterstetzer
ZE ZBIORÓW MUZEUM ZIEMI LUBUSKIEJ